N.o 94.

DZIENNIK URZĘDOWY
Departamentu Płockiego.

w Płocku, dnia 18. Lipca 1812.

Boni civis eſt, nosse inſtituta et leges civitatis, iisque obtemperare.

I. Urządzenia.

Z wydziału adminiſtracyynego Sekcyi II. Względem czynienia wypłat z kaſs ekonomicznych mieyskich.

PREFEKT departamentu Płockiego. Do WW. Podprefektów. Ponieważ dowiaduię się: iż Kaſſyerowie mieyscy i Burmiſtrze, Kaſſyerami razem będący, odważaią się zamiaſt gotowych wypłat etatowych na dochody mieyskie za kontraktami z dzierżaw lub czynszów pochodzące, aſſygnacye wydawać, które postępowanie, procz swéy w naturze rzeczy nieprawności, mnoży obrachunki i zawikłanie w nich tak dalece wprowadza: że nigdy iſtotny ſtan dochodów i kaſſy mieyskiéy wiadomym bydź niemoże; przeto zalecam WWPanu, abyś do każdego Burmiſtrza urzędowe swe przesłał upomnienie: iż w podobnem zdarzeniu poborca mieyski nietylko służbę utraci, lecz iako wykraczaiący przeciw przepisom w zawiadywaniu groszem gminnym, do kryminalnéy odpowiedzialności pociągnionym zoſtanie.

Rownie karze i odpowiedzialności podpadłby każdy Burmiſtrz, ktory podobną zdrożność cierpi; à tém bardziéy, ieżeli będąc Burmiſtrzem, ieſt razem poborcą dochodów mieyskich.

Wiedzieć każdemu należy, że aſſygnacya przez upoważnionego na ten koniec urzędnika do kaſſy mieysko-gminnéy wydana, nikomu przeleconą, lub przekazywaną bydź niemoże, lecz zawsze przy aktach i rachunkach kaſſowych znaydować się powinna, opatrzoną zoſtawszy oznaczeniem daty iéy doyścia; że wypłata znikąd i przez nikogo uiszczoną bydź niemoże, iak tylko z kaſſy przez samego poborcę i że ten żadnéy nad kaſſą i iéy dochodami nie ma dyspozycyynéy władzy, która do urzędnika gminą adminiſtruiącego, iakim ieſt Burmiſtrz, należy; oraz że poborca obowiązanym ieſt ściśle swe obowiązki w odbieraniu dochodów, wypłacaniu wydatków do etatu i nadzwyczaynych piśmiennych upoważnien, niemniéy do przepisów służbowych ſtosować, w monencie wpływu lub expensy pieniędzy zaraz takowe w

dzienniku notować, a codziennie do taryf podręcznych (manuałów) w mieysca i tytuły przyzwoite przenosić i tę całą swą czynność mieć zawsze prawnemi dowodami opatrzoną.

Burmistrz za niedopilnowanie zachowania ścisłego tych prawideł, WWPan zaś za brak rozciągania zwierzchniego dozoru naturalnie odpowiedzialności podległymi iesteście, na co mu ninieysza ogólna i okolna służy przestroga, którą w dzienniku departamentowym umieścić poleciłem.

W Płocku, dnia 7. Lipca 1812.

R. Rembieliński. *Plichta, S. j.*

II. Obwieszczenia.

Uniwersał Konfederacyi jeneralney Królestwa Polskiego, donoszący wszystkim mieszkancom o rozpoczęciu iéy czynności.

Konfederacya jeneralna Królestwa Polskiego.

Wszem w obec i każdemu z osobna, komu o tém wiedzieć należy, wiadomo czyni, co następuie:

Już Was doszedł odgłos zawiązanego przez seym zgromadzony dzieła, które ważnością swoią, czystością chęci, świętością zamiaru i słodką dopięcia go otuchą, przechodzi wszystkie przedsiębrane ratowania się srzodki, iakie kiedykolwiek Polska w rozmaitych epokach przemian doli narodowéy, Europie wystawić mogła.

Polacy! Pełnomocnicy Wasi okazali się godnemi piastować losy walecznego, żadnemi przygodami niepożytego, i przez to do wielkich przeznaczeń wznoszącego się ludu.

Widziała stolica, niegdyś potężnego Państwa, słyszeć będzie cała Europa i te narody, pod których stopą ziemia się Wasza ugina, z iakim pospiechem dążyli Posłowie i Deputowani Wasi na tę nadzwyczayną o losach oyczyzny naradę, z iaką bacznością dostrzegli, z iaką rozwagą obięli obecne i otaczaiące nas na około wypadki, i iak z tey rozwagi nie zimnych i boiaźliwych częstokroć omylnych a polotnym okolicznościom niewystarczaiących postępowań wywiedli pasmo, ale to namyślne, prędkie i niezachwiane przekonanie, że teraz iest moment podnieść i utrzymać obaloną starodawną Piastów i Jagiełłów budowę. Nie wahali się oni nad wyborem śrzodków, bo przykłady naddziadów Waszych, stały im za rękoymią skuteczności tego ścisłego wspólnych chęci ogniwa, przez które tyle razy przodkowie Wasi z ostatniey toni wyratowali Polskę, ile razy czysta miłość oyczyzny, Tronu, porządku i sprawiedliwości tem święty między niemi spaiała węzeł.

Wiadomy więc Wam iest, a teraz ogłoszonym Wam uroczyście zostaie akt Konfederacyi jeneralnéy iednogłośnie wolą całego narodu w pełnomocnikach iego połączoną, zawiązany i przyięty. Wiadomy iest Wam wybór osób, któremi taż wola

narodu wyręczyć się postanowiła i w których ręce, chlubnym dla nich zaufaniem złożyła do czasu naydroższą sprawę oyczyzny, imie iey, całość i uwolnienie z iarzma obcego rodaków. 137

Ci to więc reprezentanci tego związku do Rady jeneralney Konfederacyi wezwani, donoszą dziś wszystkim ziemi Polskiey mieszkancom, iż obięli tę władzę, ktorą na nich artykułem 10. aktu Konfederacya jeneralna przelała. Ogłaszaią Wam, iż na dniu wczorayszym weszli w sprawowanie świętych obowiązkow, w imieniu oyczyzny im powierzonych; slubuią Wam i ręczą, iak zaręczyli niebu, że święcie, że wytrwale, że z ofiarą wszystkiego, co iest dla nich naydroższém, droższą nad wszystko oyczyznę utrzymaią i poźnym potomkom przekażą; i mogą to ręczyć, bo ich uczucia są Waszemi, bo ich przedsięwzięcia chęci całego narodu wspieraią, bo Wasza sprawa iest sprawiedliwą, bo Wasza krzywda woła do niebios o pomstę, a ten, ktory Was wskrzesił i ktory w tey chwili słuchać będzie błagalne uciśnionego ludu modły, iest potężnym, iest niezwyciężonym, iest sprawiedliwym i przeto iest wielkim, że iest wsparciem i obroną nieszczęśliwych.

Zgaduiąc niecierpliwe pragnienia Wasze przystąpienia do tak chlubnego i po wieczne czasy pamiętnego związku, otwieramy Wam natychmiast księgę powstania Polski, abyście w niey imiona Wasze uwiecznili. Pośpieszamy ukoić tę słuszną zazdrość Waszą z tąd pochodzącą, żeśmy Was do tak ważney sprawy uprzedzili, zazdrość z tego tylko względu chlubną, z tego godną Polaków, a która boday pod żadnym innym pozorem nigdy niewlała zaboyczego dla oyczyzny iadu w odrodzone i czyste iéy synów serca.

Poydziecie więc, poydziecie z gorliwością zaprzysiąc te śluby, ktore wkrotce całą iednego szczepu rodzinę w iedno połączą ogniwo. Niepotrzeba tu ani namowy, ani przymusu, oboiętność nawet niechay nie kala téy pierwszéy karty dzieiów Polski, tey pierwszey chwili życia powstaiącey oyczyzny.

Z tych powodów Rada jeneralna Konfederacyi jeneralney zważywszy art. 3. 4. 5. aktu Konfederacyi, ogłasza wszystkim całey ziemi Polskiey mieszkancom.

1. Iż akcessa, bądź razem na seymikach, natychmiast zwołać się maiących, bądź poiedynczo, byle bezwarunkowo uczynione, będą przyięte od Rady jeneralney Konfederacyi jeneralney Królestwa Polskiego, a które z części Polski pod rządem oyczystym będącey, maią bydź czynione i przesyłane do Warszawy iak nayśpieszniey, a z części ieszcze przez nieprzyiacioł posiadaney, zaraz iak tylko usunięcie się tegoż nieprzyiaciela zgromadzić się w seymiki i razem lub poiedynczo, do związku ninieyszego przystąpić braciom naszym dozwoli.
2. Władze mieyscowe w Warszawie lub w departamentach będące, mogą razem z podwładnemi sobie Urzędnikami przesyłać akcessa do Kancellaryi Konfederacyi jeneralney. Procz tego dla wszystkich poiedynczych mieszkanców otwartą będzie w stolicy w Kancellaryi metryki koronney w zamku, każdego dnia od godziny 9. rano do 1 po południu księga wraz z aktem Konfederacyi, w ktorą imie swoie zapisywać będą mocni.
3. Niemogący stawić się osobiście w Warszawie, będą mogli akcessa czyli przystąpienie swoie przesyłać na piśmie do Kancellaryi Konfederacyi jeneralney, i od niey wyięcie takowego zapisania zyskiwać.

4. Osobnym uniwersałem stosownie do art. 4. aktu Konfederacyi, będą nieszwłocznie zwołane wszystkie powiaty, miasta i gminy na seymiki, które skoro odbytemi zostaną, akta przystąpienia i podpisy do Kancellaryów Prefektury przez Marszałków w oryginale wniesione, a przez autentyczne wyięcie do Konfederacyi jeneralney przesyłane bydź maią.

Ninieyszą odezwę Rada Konfederacyi jeneralney przesyła Ministrowi spraw wewnętrznych, wzywaiąc go, aby stosownie do artykułu 8. aktu Konfederacyi, niezwłocznie i niezawodnie wszędzie ogłosić ią zalecił.

Rodacy błogosławcie niebo, a poświęceniem się Waszém gorliwością i stałością, stancie się godnemi opieki tego, ktorego Bog zesłał na pogrom uciemiężycielów niewinności, a na wsparcie i pociechę uciśnionych.

Działo się w Warszawie na sessyi Rady jeneralney Konfederacyi jeneralney Królestwa Polskiego dnia 30. Czerwca 1812.

Marszałek Konfederacyi Polskiey, *Adam Xiążę Czartoryski.*

(L. S.) Kajetan **Koźmian**, Sekretarz Konfederacyi jener. Krolestwa Polskiego.

Konfederacya jeneralna Królestwa Polskiego
do
Woyska Narodowego.

Rycerze!

Doszła Was pewnie wiadomość, albo przynaymniey mocne mieliście przeczucie, iż narod, który zdradą i przemocą upadł, powstać przedsięweźmie.... powstał.... i w świętym zamiarze odzyskania strat poniesionych związał się w seymie ścisłym węzłem jeneralney Konfederacyi Królestwa Polskiego.

Rodacy do rodaków wyciągaią ręce, oycowie synów, synowie oyców, bracia braci na łono wspolney i iedney wzywaią oyczyzny.

Wy zbroyne iey dzieci! a razem obywatele i Rycerze! Wy narodu Polskiego drogie cząstki! kto Wam dał tę bron w ręce? kto Wasze męstwo dotąd hartował? w iakim czuciu znaleźliście dzielnieysze do znoszenia tyle iuż trudów i niebespieczeństw pobudki? ieżeli nie w miłości tey oyczyzny, ktorey do całey praw iey rozciągłości powrocić szczęśliwa zdarza się pora. Dla Was to w świątyni chwały zgromadzone są wszystkie naypodchlebnieysze ponęty nadziei; twardy do iey przybytku przebywszy przystęp, uyrzycie w całey świetności oyczyznę Waszą, ten cel, tę nadgrodę, ktore nayślachetnieyszych bohaterów zapalały serce.

Obrocone są orły Wasze, Boga zwycięstw kierowane natchnieniem, w tę stronę, w te rozległe krainy, gdzie za każdym krokiem spotkacie szlady przelaney dla niey krwi przodków Waszych.... Była przerwa męskiego ducha, było uśpienie Waszego i Europy czuwania, i dziki Scyta pochłonął niezaprzeczone siedziby iednorodnego ludu, i narodu postać zniknęła, i oyczyznę Polacy utracili.... Lecz są tam ie-

szcze ten sam ięzyk, te same obyczaie, te same czucia, trwaią braterskie krwi i przyiaźni związki, ktore ludy milionowe niepożytym węzłem w ieden z nami narod iednoczą. Przyydziecie do nich, złączą bron swoię z Waszą, nauczą się od Was dzielnego iey użycia, pomniycie, żeście iedney matki synowie, pomniycie, że oyczyżnie nie samym tylko męstwem służyć można, że ona cnot obywatelskich ma prawo po Rycerzach swoich wymagać, pomniycie, że łżow radości ięklem cierpienia truć się nie godzi, że Polacy Polakom przynosić powinni roszczkę oliwną iedności, aby wspolnie nieprzyiaciołom swoim ponieśli grożne pioruny, ktoreby na zawsze te tłoczące się ku nam ich hordy rozbić i zniweczyć zdołały.

Bohatyr świata i wieków, pod ktorego okiem iesteście, czuie zasługę tych, ktorzy dla swoiey oyczyzny wszystko ważyć umieią.

A ty waleczny wodzu Polskiego Rycerstwa, ktoremu kray odradzaiący się iuż winien i laury i posiadłości, idź daley...... Bostwem twym była Polska! Polska żyie, i Konfederacya iey jeneralna wzywa cię, abyś wraz z woyskiem narodowem do iey aktu przystąpił przypuszczeniem do podpisu Generałów i Półkowników, w imieniu swoiém oraz dywizyy i korpusów swoich podpisać się maiących.

Nie wymaga po Was Konfederacya teraźnieysza składaney zwyczaiem pospolitym Konfederacyom jeneralnym przysięgi. Nie, Rycerze! Wasz honor, Wasz duch narodowości, Wasza miłość oyczyzny są nam rękoymią, iż do tego wielkiego przedsięwzięcia iak by z poprzysiężoną chęcią i skwapliwością dążyć wraz z nami będziecie. Oyczyzna pewna iest męstwa i wierności Waszey. Wy iey wdzięczności bydź pewnemi możecie.

Działo się w Warszawie na sessyi Konfederacyi jeneralney Krolestwa Polskiego dnia 30. Czerwca 1812.

Adam Xiąże Czartoryski, Marszałek Konfederacyi jeneralney *Królestwa Polskiego.*

Kajetan Kozmian, Sekretarz Konfederacyi jeneralney Krolestwa Polskiego.

Z wydziału policyynego. List gonczy za zbiegłym służącym Officera z połku 12. iazdy Polskiey.

PREFEKT departamentu Płockiego. Czyniąc zadosyć wezwaniu JW. Prefekta departamentu Łomżyńskiego pod dniem 24. Czerwca r. b. do mnie uczynionemu, zalecam wszystkim Burmistrzom, Woytom, Dominiom i Sołtysom, w obwodzie departamentu méy administracyi powierzonego znayduiącym się, aby zbiegłego człeka z dwoma końmi Officiera Polskiego z połku 12 iazdy, tudzież szasera z tymże służącym za korpusem ciągnąć maiącemi, podług niżéy umieszczonego opisu, iak naymocniéy śledzili, spostrzeżonych aresztowali i pod strażą do JW. Prefekta departamentu Łomżyńskiego odstawili.

Ninieysze obwieszczenie, w dzienniku departamentowym umieszczone, aby doszło każdego wiadomości, Burmistrze i Woyci w zwyczaynym sposobie ogłoszą i że się tak stało, przed WW. Podprefektami udowodnią. W Płocku, dnia 6. Lipca 1812.

R. Rembieliński. *Plichta, S. j.*

Opisanie Jozefa z przezwiska niewiadomego Lokaia.

Wzrostu miernego, twarzy okrągłéy, włosów ciemno-blond, krotko obstrzyżonych, lat 25 stary; ma na sobie szpencer granatowy z guzikami mosiężnemi wypukłemi, raytuzy granatowe, skorą obszyte, kamizelkę granatową, furażerkę granatową z galonem dwu-calowym złotym, u czyżmów ostrogi żelazne; koń pod nim kary z łysiną na łbie, lat 7 maiący, tylne nogi popęciny białe, czaprak z baranów czarnych, suknem granatowém okładany, pod czaprakiem był frak granatowy dobrego sukna z amarantowym kołnierzem, złotym galonem obszyty, guziki wypukłe, żołte spodnie tegoż sukna, i drugie granatowe, raytuzy skorą obszyte. Na tymże koniu mantelzak skorzany skory czarnéy, nowy czworograniaste końce maiący, długości 5 ćwierci, w ktorym rożne rzeczy i bielizna znaydowały się. Na powodzie konia prowadzi wierzchowego ciemno-skarogniadego, z łysiną na łbie i tylnemi nogami białemi popęciny i trochę łękowatego lat 6 maiącego; na tym koniu siodło węgierskie z kułami mosiądzem okutemi, strzemionami mosiężnemi, musztuk z mosiądzem; przy tém siodle matelzak sukienny granatowy, po bokach galonem złotym obszywany, w srzodku Nr. półku 12. oznaczony, w tymże mantelzaku była kurtka i raytuzy granatowe, nowe z guzikami tegoż numeru i bielizna rożna. Na wierzchu matelzaka znaydowały się przypięte boty węgierskie z mosiężnemi ostrogami, na tym koniu w powierzch siodła kapa duża, biała, sukienna, w kraty granatowe, po brzegach suknem granatowém obszywana, po obu stronach cyfry J. J. wyszywane, amarantowém suknem, całego konia okrywaiąca. Tenże Jozef wziął pałasz, którego rękoieść w orlą głowę mosiężną okuta i kaszkiet Officerski galonem massiv złotym, szerokim obszyty z ozdobami i okuciem pozłacaném, Nrm. półku 12. oznaczony, na nim pokrowiec lakierowany, skory angielskiéy cienkiey.

Z tym człowiekiem, zwyż wspomnionym, udał się szaser półku 4. iazdy nazwiskiem Nowakowski lat 30 lub więcey maiący, w mundurze kompletowym, na koniu białym.

Z wydziału policyynego. List gonczy za zbiegłym Macieiem Piotrowskim, inaczey Stanisławem Piotruś.

PREFEKT departamentu Płockiego. Czyniąc zadosyć rekwizycyi S. Sądu Policyi poprawczéy obwodu Lubelskiego pod dniem 25. Czerwca r. b. do mnie uczynionéy, zalecam wszystkim Burmistrzom, Woytom, Dominiom i Sołtysom, w obwodzie departamentu méy administracyi powierzonego znayduiącym się, aby zbiegłego Macieia Piotrowskiego, inaczéy Stanisława Piotruś zwanego, emigranta Rossyyskiego, o kradzież obwinionego, podług niżéy umieszczonego opisu osoby, iak naymocniéy śledzili, spostrzeżonego aresztowali, i pod strażą do Sądu policyi poprawczéy do Lublina przez transport odesłali.

Ninieysze obwieszczenie, w dzienniku departamentowym umieszczone, aby doszło każdego wiadomości, Woyci i Burmistrze w zwyczaynym sposobie ogłoszą i że się tak stało, przed Podprefektami udowodnią.

W Płocku, dnia 6. Lipca 1812.

R. Rembieliński.

Plichta, S. j.

Opisanie Osoby.

Maciéy Piotrowski, inaczéy Stanisław Piotruś zwany, u lewéy nogi niema palcow całych, na ramieniu oboyczyk złamany, wzrostu miernego, w sobie krępy i gruby, włosy na głowie ma czarne, twarzy czarniawéy, nabrzmiałey, głosu grubego, mowi po polsku, w sukmanie czarnéy, w botach z abcasami, z podkowkami płaskiemi, czapkę miał z czarnego baranka z zielonym wierzchem, wypłowiałym.

Z wydziału policyynego. Doniesienie o odebranym koniu złodzieiowi.

PREFEKT departamentu Płockiego. Maiąc sobie doniesiono przez Sołtysa gminy Sikorskiéy: iż zostawszy Woyciech Kornatowski w teyże wsi schwytanym z koniem ogierkiem lat 2 maiącym, wzrostu małego, maści siwéy, gwiazdkę na łysie maiącym, wyznał w indagacyi, na mieyscu z niego wyprowadzonéy, iż takowego konia z pola wsi niewiadoméy mu z nazwiska pod Sierpcem ukradł; zalecam przeto wszystkim Burmistrzom, Woytom i Sołtysom, aby w swych gminach, wzywaiąc właściciela tego konia o zgłoszenie się do Sądu policyi poprawczéy w Płocku koncem odebrania go za zwrotem kosztow na utrzymanie onego wydanych, ogłosili i że się tak stało, przed Podprefektami udowodnili.

W Płocku, dnia 3. Lipca 1811.

R. Rembieliński.

Plichta, S. j.

Komornik przy Trybunale cywilnym I. Instancyi departamentu Płockiego.

Podaię ninieyszém do publiczney wiadomości, iż z dopełnionego pierwiastkowego przyaresztowania, w następstwie zaś z wyroku Prześwietnego Trybunału I. Instancyi departamentu Płockiego między Nayiaśn. Izbą administracyyną J. K. M. dobr koronnych Xięstwa Warszawskiego, a W. Ignacym Lasockim byłem Amtmanem ekonomii Mąkolińskiey pryncypalnym pozwanym i innemi w dniu 15. Lutego r. b. zapadłego, w dniu drugiego Sierpnia roku bieżącego w mieście Raciążu o godzinie dziewiątey przed południem sprzedane będą za gotową zapłatę więcey daiącemu i przybicie otrzymuiącemu rożne inwentarze, iako to: konie zrebięta, woły, robocze i opaśne, krowy, cielaki, na ostatku świnie stare i młode.

W Płocku, dnia 15. Lipca 1812.

Johne, Komornik Tryb.

Sąd kryminalny Podsędkowski obwodu Sieradzkiego.

Nie iaki Tomasz Wiśniewski, obwiniony o rożne kradzieże, będąc prowadzony z Płocka do Kalisza w transporcie uciekł. Rzeczony Wiśniewski był w sobie słuszny, ma twarz pociągłą, wąsy dopiero mu się puszczać zaczynaią, koloru rudawego, na głowie włosy podobnież ciemno rudawe, oczy szare i brwi rudawe. Ubrany w płaszcz sukna popielatego, kirem granatowym podszyty, z szerokim kołnierzem, kamizelkę z sukna granatowego, na guziki kościane zapinaną, płotnem podszytą, spodnie długie z sukna siwego, boty na nogach z krotkiemi cholewami po wierzchu szyte, chustkę na szyi białą, czapkę futrzaną z krolików szarych na głowie.

A że na poymaniu rzeczonego zbrodniarza bardzo wiele zależy; wzywa się zatém szanowną publiczność, aby takowy pilnie uważany, a spostrzeżony natychmiast przyaresztowany, i pod beśbieczną strażą do naszego więzienia odesłany został.

Sieradz, dnia 26. Marca 1812.

Kownacki.